№ 231. Wtorek 7. Października 1856. Rok Gazecie 46.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Uchwałą c. k. komisyi krajowej dla spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych w Lwowskim okręgu administracyjnym mianowani zostali kanceliści urzędu powiatowego: Józef Stefan baron Raschau w Żółkwi, Ferdynand Lityński w Monasterzyskach, Alexander Pobóg Łękawski w Janowie, Jan Kiss w Trembowli, Ewaryst Michalewski w Nadwórnie, Tytus Bogdanowicz w Lubaczowie, nakoniec kontrolor i prowizoryczny poborca przy urzędzie podatkowym w Skorykach Antoni Waydowicz, aktuaryuszami przy urzędach powiatowych; mianowicie pierwszy do Bolechowa, drugi do Monasterzysk, trzeci do Grzymałowa, czwarty do Dobromila, piąty do Rawy, szósty do Cieszanowa, siódmy do Husiatyna.

Z c. k. komisyi krajowej dla spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych.

Lwów, 27. września 1856.

Lwów, 30. września. Jego Excelencya minister nauk publicznych mianował rozporządzeniem z 20. września r. b. liczba 13.954 wicerektora grecko-katolickiego seminaryum we Lwowie a honorowego kanonika przemyskiej grec. katol. dyecezyi, Dra Jana Ilnickiego, komisarzem egzaminacyjnym przy komisyi teoretycznych egzaminów ogólnych oddziału jurydyczo-historycznego dla prawa kanonicznego, co się niniejszem podaje do wiadomości powszechnej.

Sprawy krajowe.

(Obchód urodzin Cesarskich.)

Wiedeń, 4. paźdz. *Litogr. koresp. austr.* donosi: Uroczystość Imienin Jego Mości Cesarza obchodzono dziś jak każdego roku nabożeństwem w kościele katedralnym św. Szczepana. Również jak tu znaczna była liczba pobożnych, by dziękować Wszechmocnemu za opiekę, jaką darzy Miłościwego Monarchę, tak też bez wątpienia we wszystkich częściach monarchyi wznoszono do Nieba modły najszczersze o pomyślność Cesarza i o szczęśliwe spełnienie zamiarów Jego zwróconych nieustannie na dobro państwa. Przychylność bowiem ludów Austryi do swego Monarchy równie jest szczera i niezmienna, jak przychylność Monarchy do swych ludów.

(Podróż Ich Mość Cesarstwa. — Wiadomości bieżące z Wiednia.)

Wiedeń, 4. października. Jego Ces. król. Apostolska Mość i Jej Mość Cesarzowa przybyli wczoraj o trzeciej godzinie po południu w najpomyślniejszem zdrowiu do Ischl i wysiedli w wili cesarskiej. — Ich królewiczowskie Mości księżna Ludwika i księżniczka Helena z księciem Karolem Bawarskim przybyli wczoraj przed południem cesarskim jachtem „Adler“ do Lincu; w południe udali się koleją żelazną w dalszą podróż do Gmunden.

— Ces. rosyjski ambasador baron Budberg doręczył dnia 29. z. m. J. M. Cesarzowi swe listy wierzytelne, poczem miał posłuchanie u Jej Mości Cesarzowej. — Cesarski radca Stanu p. Bałabin odjechał dnia 19. z. m. na swą posadę do Paryża. — Prezydyalny poseł związkowy hr. Rechberg zabawi jeszcze dwa tygodnie w Wiedniu a w drugiej połowie b. m. odjedzie do Frankfurtu. — Król. saski ambasador przy Dworze wiedeńskim, baron Köneritz przybył na swą posadę. — Pełnomocnik duński p. Bülow miał dnia 1. b. m. dłuższą konferencyę z hrabią Rechberg. — Kilku ułaskawionych w ostatnim czasie wychodźców włoskich należących do znakomitej szlachty, postanowili doręczyć Jego Mości Cesarzowi podczas pobytu Jego we Włoszech adres dziękczynny w imieniu wszystkich ułaskawionych wychodźców włoskich.

Hiszpania.

(Dekret zawieszenia sprzedaży dóbr kościelnych. — Przegląd wojsk. — Ambasador do Rzymu. — Budowa kolei żelaznych. — Depesza z 29. września.)

Dnia 24. września ogłoszono w Madrycie ustawę, która zawiesza przedaż dóbr kościelnych. Treść jej następująca:

„Ze względu na wysokie powody państwa, które Mi przedłożył minister finansów w porozumieniu z radą ministeryalną, dekretuję, co następuje:

Art. 1. Sprzedaż dóbr zwróconych klerowi na mocy ustawy z 3. kwietnia 1845 jest zawieszona, aż zapadnie uchwała, która postanowi co w tym względzie będzie najstosowniejszem.

Art. 2. Minister finansów otrzymał polecenie zająć się wykonaniem tego dekretu, z czego w stosownym czasie zda sprawę Kortezom. Dan w pałacu 23. września i t. d.“

Ajenturze Havas piszą z **Madrytu** z 26. września: „Wielkie manewry wojskowe pod Karabanchelą odbędą się na przyszły tydzień; 14 batalionów, 14 szwadronów i 30 dział będzie brać w nich udział. Królowa będzie przyjeżdżać wzdłuż szeregów ozdobiona insygniami jenerał-kapitana. — Podług doniesienia w „Novedades“ ma już być podpisany dekret; mianujący pana Mon ambasadorem w Rzymie. *Epoca* oświadcza, że mianowanie to jest już na wszelki sposób postanowione, i że p. Mon może wyświadczyć wielką przysługę kościołowi i krajowi. — Minister budowli oznajmił jeneralnemu dyrektorowi robót publicznych, że Królowa pozwoliła przenieść nadaną Salamance koncesyę kolei żelaznej z Madrytu do Almanzy na hrabiego Morny, braci Rotszyldów i t. d. w Paryżu, i że ci przyjęli na siebie także wszystkie zobowiązania, na jakie zgadzał się Salamanka.

Depesza z **Madrytu** z 29. września donosi: „Sprzedaż dóbr świeckich odbywa się z wielką gorliwością. — Na dniu 18. paźdz. odbędzie Królowa przegląd 18. batalionów armii. Zupełny spokój w prowincyach.“

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Lord Dalhousie za sprawami Indyi. — Gołowin ułaskawiony. Obóz Aldershott. — Połów śledzi. — Petycye.)

Londyn, 29. września. Lord *Dalhousie*, który jak wiadomo przybył w stanie bardzo cierpiącym z Indyów, odzyskał już zdrowie, i na pierwszej zaraz sesyi w Izbie wyższej zamierza zabrać głos w obronie przyłączenia krainy Oude.

Jan Gołowin, znany wychodźca polityczny, upraszał o amnestyę i otrzymał ją pod tym warunkiem, że nie będzie ani w Petersburgu ani w Moskwie mieszkać. Donosi o tem we własnym swym dzienniku, który potąd w Londynie wydawał.

Według wykazu parlamentowego wynosiły koszta obozu założonego dla 20 do 30.000 żołnierza pod Aldershott w ciągu trzech lat 486.702 funtów szterlingów. Za 7000 morgów angielskich gruntu zakupionego na rozszerzenie tego obozu zapłacono 130.000 ft. szt.

W północnych stronach Szkocyi padał deszcz przez cały tydzień podczas żniwa. Teraz się już wypogodziło, lecz znacznej jeszcze części zboża nie zebrano potąd z pola.

Tegoroczny połów śledzi w Yarmouth wypadł bardzo pomyślnie. W przecięciu połowiano codzień do 1,320.000 sztuk śledzi.

Temi dniami ogłoszono ciekawy wykaz urzędowy petycyi podanych Jej Mości królowej względem utrzymania muzyki niedzielnej. Liczba ogólna tych petycyi wynosi do 542 z 111.309 podpisami; z tych tylko 7 sporządzono na zgromadzeniach publicznych a 2 petycyi wyszło od stowarzyszeń. Rozmaite sekty kościoła szkockiego podały 26 petycyi, mieszkańce z Wesley podali ich 98, a metodyści jedną tylko petycyę, gdy tymczasem wyznawcy kościoła anglikańskiego podali zaledwie 2 petycyi ze strony kleru i 28 próśb szczególnych. Londyn przedłożył 28 próśb z 8000 podpisami. „Ludność żeńska“ z miast rozmaitych podała 377 memoryałów.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Wyjazd Cesarza z Biaritz. — Rossini. — Dowóz zboża. — Wyprawa na Kabylów. — Cayena pozostaje miejscem deportacyi.)

Paryż, 30. września. *Monitor* donosi pod dniem wczorajszym: „Cesarz odbył w Bayonnie przegląd 35. i 46go pułku liniowego; obadwa te pułki powróciły z Krymu. Ich Mość Cesarstwo i następca tronu opuszczają Biarritze jutro o godzinie pierwszej, przepędzą noc i dzień 1. października w Bordeaux, a 2go paźdz. przybędą do pałacu St. Cloud.“ — Rossini postanowił przepędzić zimę w Paryżu; obecnie znajduje się w Nancy, gdzie go w teatrze bardzo świetnie przyjmowano.

Podług doniesień z Marsylii z dnia dzisiejszego wynosiły świeżo przywiezione ładunki zboża 120.000 hektolitrów. Z Algieru nadeszła wiadomość, że jenerał-gubernator Randon odjechał ztamtąd, by

przewodzić wyprawą na Kabylów. Jak wiadomo znajduje się już jenerał Jussuf, wspierany dywizyą Renaulta, w kraju powstańców. Zdaje się, że powstańcy będą wkrótce zmuszeni poddać się.

— *Moniteur de la Flote* zbija pogłoskę, że od 1. września niebędą już wyprawiać aresztantów do Cayenny. „Sadziliśmy," nadmienia ten organ ministra marynarki, że te pogłoski upadną same przez się na wiadomość o deportacyi trzydziestu aresztantów do Cayenny, którzy przed kilku dniami odpłynęli z Tulonu. Jak nas zapewniono, powiezie okręt „Africaine" w pierwszych dniach miesiąca października dalszy transport do Cayenny. Co się tyczy zaprowadzenia karnej kolonii na wyspie Kaledonii, zdaje się nam, że zaprowadzenie to przy wielkiej odległości tej wyspy od Francyi już ze samych względów finansowych jest niepodobne.

Szwajcarya.

(Sesye zamknięte. — Sprawa jeńców powstania. — Adres dziękczynny do rady związkowej.)

Berna, 27. września. Zgromadzenie związkowe zamknęło dziś sesyę swoją, wydawszy wprzód koncesyę na budowę kolei żelaznej „Iverdon-Vaumarkus" (ku Neuenburgowi), tudzież od długiego jeziora do lukmańskiego. Natomiast zaś odmówiła koncesyi na budowę kolei ubocznej z Muttenz do Basel-Augst.

— Wiadomość o wypuszczeniu na wolność wszystkich jeńców z wyjątkiem naczelników i ciężko skompromitowanych prostuje się w następujący sposób: Dnia 23. wieczór częścią wypuszczono na wolność jeńców znajdujących się dotychczas w kaplicy św. Wilhelma, częścią przeniesiono do więzień rządowych, przytrzymanych zaś w sali wielkiej rady umieszczono w więzieniach zwyczajnych. Ze sprawozdania rady stanu o wypadkach dnia 3. i 4. b. m. okazuje się, że między ujętymi rojalistami jest 482 mieszkańców z Neuenburga, 22 z Berny, 17 Walii, 3 mieszkańców Solury, 1 z Luceruy, 2 z Fryburga, 2 Francuzów, 1 Niemiec i 1 Piemontanin.

— Wielka rada w **Neuenburgu** uchwaliła na dniu 27go września adres dziękczynny do rady federacyjnej i to 66 głosami przeciw 13. Członkowie mniejszości odwołali się do następującego, wpisanego do protokółu oświadczenia pana Calame:

„Zgadzam się na podziękowanie federacyi szwajcarskiej za to, że użyczyła swej pomocy kantonowi Neuenburga i przyczyniła się do przywrócenia porządku publicznego. Oświadczam, że mojem zdaniem niemoże trwać dłużej polityczny stan kraju, jaki istniał przed 3. września 1856, i uznaję jedyny środek do usunięcia jego w tem, żeby Neuenburg utwierdzony został w teraźniejszym charakterze swoim jako integralna i stanowcza część federacyi szwajcarskiej. Wszelako z powodów, które potrafią ocenić wszyscy członkowie tego zgromadzenia, niemogę potwierdzić dosłownej treści uchwalonego adresu."

Włochy.

(Proces w sprawie postępowania z więźniami.)

Univers pisze:

„Dzienniki wspominają teraz o procesie, który się odbył dnia 6. września na posiedzeniu trybunału kryminalnego w Neapolu. I tak powtórzyła gazeta *Patrie* przed kilku dniami korespondencyę z dziennika *Times*, a równocześnie podał ją także i *Constitutionnel*, i która między innemi zawiera co następuje:

„Najciekawszą rzeczą na pierwszem posiedzeniu było zeznanie kapitana Acuti, dyrektora więzienia (Bagno de la Procida).

Prezydent trybunału sądowego żądał od niego wyjaśnień co do kary cielesnej, na którą użalali się tak skazani jak i świadkowie. Kapitan Acuti zeznał najprzód, że objąwszy roku 1854 nadzór więzienia, chciał przedewszystkiem przywrócić tam karność zaniedbaną. I tak większa część uwięzionych uwolniła się od kajdan, które według wyroku sądowego nosić miała. Nowy dyrektor był jak widać charakteru surowego: domagał on się od rządu upoważnienia do karania aż do plag 50ciu wszystkich tych więźniów, którzyby wykroczyli przeciw karności zaprowadzonej w więzieniu galarowym.

„Przed dawniejszym nieco czasem" — zeznaje dalej kapitan Acuti — „a mianowicie ile sobie przypominam między rokiem 1854 i 1856 zostawało 54 do 66 więźniów bez zasądzonych okowów. Doniosłem o tem jeneralnemu inspektorowi więzienia galarowego jenerałowi Palumbo, który mi polecił, bym się trzymał rozkazu królewskiego.

Nieco poźniej wszczęli więźniowie niepokój użalając się na to, że im chleb niedobry dawano; 5ciu do 6ciu głównych wichrzycieli przytrzymano, a jenerał Palumbo, który sam wglądnął w tę sprawę, kazał każdego z nich ukarać 100ma plagami."

Zeznanie to, które niepozostawiało żadnej już wątpliwości co do instrukcyi danych dyrektorowi więzienia galarowego, nabrało większej jeszcze wagi wypadkiem zaszłym przy końcu posiedzenia. Prezydent dyktując zeznanie kapitana do protokołu wyraził się temi słowy:

„Dawano po 50 kijów według otrzymanych rozkazów."

„Z rozkazu króla" — przerwał mu dyrektor więzienia.

Bezzasadność tego doniesienia dziennika *Patrie* i innych okazuje się z bliższego rozpoznania samych już wypadków. Stawionych teraz przed sądem uwięzionych przytrzymano z końcem lipca 1855. Podczas toczącego się procesu nie znajdowali się oni w więzieniu galarowem, i nie mogli się też znajdować, zwłaszcza że osadzają tam skazanych już wyrokiem, a nie inkwirentów. Jakoż i to rzeczą niepodobną, by dyrektor więzienia galarowego, który obowiązany jest wciągać codziennie do rejestru kary więźniom wymierzone, nie pamiętał dnia, miesiąca, a nawet i roku, w którym 54 obwinionym dano razem 2700 kijów.

Wiadomo także, że według regulaminu w więzieniu galarowym oznaczono naprzód te wypadki, w których za niesforność wymierzona być ma chłosta, a to bez odnoszenia się wprzód w tym względzie do osoby króla, na którego chcianoby całą winę zrzucić.

Wszystkie te szczegóły nie mają nic wspólnego z procesem i tokiem jego. Jest to rzecz stara i już wiadoma.

Prawda, że w czasie wspomnionym dopuścili się więźniowie galarowi zuchwałości, i że 84ch (a nie 54) otrzymało chłostę: biegali przez rózgi, gdyż taką karę zaprowadzono na galarach. Więzienie galarowe „Procida" przeznaczone jest właściwie dla zbrodniarzy pospolitych a nie dla więźniów politycznych. To też pierwszych jest nierównie większa część w więzieniu owym, gdzie drudzy stanowią tylko wyjątek.

Dziennik *Times* przytacza i inną jeszcze korespondencyę z Neapolu, poźniejszą nieco od korespondencyi powtórzonej w *Patrie*, w której wspomina znów o zeznaniu dyrektora więzienia galarowego, i donosi, że go trybunał sądowy powtórnie pytał do protokołu. Powtórne to zeznanie dyrektora różni się znacznie od pierwszego (przynajmniej w doniesieniach dzienników *Patrie* i *Times*), i przedstawia całą tę sprawę w lepszem nierównie świetle, a odwołanie zarzutów bezwzględnych poczyna się w dzienniku *Times* z dniem 22. września."

Niemce.

(Księstwo Adalbert oczekiwani. — Książę Napoleon w Niemczech.)

Księcia Adalberta i małżonki jego spodziewają się w Mnichowie dopiero z końcem października, gdyż księżna znużona mocno podróżą wypocznie z porady lekarzy niejaki czas w Paryżu.

— Książę Napoleon przybył 29. września paropływem wojennym „Reine Hortense" z Kopenhagi do Kielu, zkąd udał się w dalszą podróż do Hamburga. Okręt tymczasem odpłynie jak słychać do Glückszładu i odwiezie księcia do jednego z portów francuskich.

Rosya.

(Okólnik księcia Gorczakowa.)

Książę Alexander Gorczakow wydał następujący okolnik do wszystkich posłów rosyjskich za granicą:

„Moskwa, 2. września 1856.

Traktat zawarty w Paryżu 30. marca położywszy koniec wojnie coraz więcej się rozszerzającej, a której ostatecznego wypadku nikt przewidzieć niemógł, miał przeznaczenie przywrócić normalny stan internacyonalnych stosunków w Europie. Mocarstwa przeciw nam sprzymierzone obrały za hasło uszanowanie dla praw i niepodległości każdego państwa. Nie chcemy tu bynajmniej zapuszczać się w historyczne badanie, czy postępowanie Rosyi sprzeciwiało się jednej lub drugiej z tych zasad. Niemamy zamiaru wszczynać rozpraw bezowocnych. Pragniemy tylko wprowadzić w wykonanie zasady głoszone przez mocarstwa europejskie wówczas, gdy wprost lub pośrednio przeciw nam występowały i wolimy raczej przypomnieć im te zasady, które nigdy nie przestały być naszemi. Nie popełniamy niesprawiedliwości względem jakiegobądź mocarstwa europejskiego utrzymując, że wówczas szło jedynie o wyrzeczenie hasła stosownego do okoliczności; teraz zaś po ukończeniu walki każdy sądzi się być upoważnionym obierać sposób postępowania odpowiedni własnym interesom lub widokom. Nie obwiniamy nikogo i nie twierdzimy bynajmniej, że tych wielkich słów użyto jedynie jako broni potrzebnej chwilowo do dania większej rozciągłości teatrowi wojennemu, a którą poźniej porzuca się i składa w głębi arsenału. Przeciwnie wolimy zachować przekonanie, że wszystkie mocarstwa głoszące te zasady, postępowały z zupełną prawością i dobrą wiarą i że rzeczywiście miały zamiar zasady te w każdym przypadku zachować. Wychodząc z tego mniemania, musimy przypuścić, że wszystkie mocarstwa biorące udział w ostatniej wojnie miały zamiar, równie jak i Cesarz nam panujący ugruntować powszechny pokój na przywrócenie stosunków internacyonalnych opartych na uszanowaniu dla praw i niepodległości każdego rządu. Czy też spełniła się ta nadzieja. Czy widzimy przywrócony stan normalny stosunków internacyonalnych? Niewchodząc w drobne szczegóły spraw podrzędnego znaczenia, widzimy się zmuszeni, chociaż ze smutkiem, oświadczyć, że w rodzinie mocarstw europejskich są dwa państwa, z których jedno nie przyszło jeszcze do stanu normalnego, w drugiem zaś stan ten jest zagrożony.

Mówimy tu o Grecyi i o królestwie neapolitańskiem.

Żaden powód nie usprawiedliwia dziś zajęcia ziemi greckiej przez oddział wojsk obcych, zajęcia uskutecznionego mimo woli panującego i mimo chęci ludu. Powody polityczne mogą do pewnego stopnia usprawiedliwić gwałt wyrządzony panującemu. Konieczności wojenne, mniej lub więcej uzasadnione, mogą być przytoczone dla ubarwienia tego postępowania gwałcącego prawo. Lecz w tej chwili, kiedy już nie można przytoczyć takich powodów, niepodobna usprawiedliwić pobytu wojsk obcych na ziemi greckiej. Pierwsze przeto słowa wyrzeczone przez naszego monarchę, jak tylko przywrócenie pokoju postawiło Cesarza w możności zabrania głosu, były w tym względzie jasne i wyraźne. Zdanie nasze objawiliśmy wyraźnie gabinetom obcym i zawsze przy niem wytrwamy. Ztemwszystkiem musimy i to dodać, że jakkolwiek wypadki nieodpowiedziały zupełnie oczekiwaniu naszemu, nie tracimy jednak nadziei, że nie sami i nie

odosobnieni wejdziemy na stanowisko, gdzie prawo i słuszność są widocznie po stronie sprawy, za którą walczymy.

Co zaś do królestwa neapolitańskiego, to chociaż nie idzie jeszcze o przedsięwzięcie środków zaradźczych, nadeszła jednak ostateczna już chwila, by położyć koniec położeniu, w jakiem zostaje. Król neapolitański ulega zewnętrznemu nagleniu, nie dla tego, iżby J. K. Mość przestąpił zobowiązania nałożone mu umową z obcemi mocarstwami, lecz że używając swych niezaprzeczonych praw panującego, rządzi swymi poddanymi za własnem natchnieniem. Pojmujemy, gdy z przychylnej troskliwości rząd jeden daje drugiemu radę przyjacielską, chociażby rada ta miała charakter upomnienia; lecz mniemamy, że to jest ostateczna granica, której przekraczać nie należy. Nigdy mniej jak dzisiaj nie jest dozwolono w Europie zapominać, że monarchowie są sobie równi, i że nie rozległość ich państw, lecz świętość ich praw regulować winna stosunki między nimi zachodzące. Chcieć wymódz na królu neapolitańskim ustąpienia co do wewnętrznego zarządu jego państwa groźbą i demonstracyami nieprzyjaźnemi, jestto stawiać siebie przemocą w jego miejsce, jest to chcieć w imieniu jego rządzić państwem jego, słowem jest to ogłaszać jawnie prawo mocniejszego nad słabszym.

Nie potrzebuję mówić panu, w jaki sposób osadza nasz dostojny monarcha uroszczenia tego rodzaju. Jego cesarska Mość ma nadzieję, że one do wykonania nie przyjdą. Cesarz tem bardziej tego pragnie, że właśnie państwa stawiające się na czele cywilizacyi i w których zasada wolności politycznej najwięcej jest rozwinięta, występują z tą samą doktryną, jako ze swojem wyznaniem wiary, a występują z nią tak silnie, że usiłowały doktrynę tę nawet i tam zastosować, gdzie tylko przemocą możnaby ją wprowadzić.

W razie, gdyby w miejscu, gdzie pan rezydujesz, dotknięte być miały dwie sprawy powyższe, starać się pan będziesz nie pozostawić żadnej wątpliwości względem sądu monarchy naszego. Ta wolnomyślność jest naturalnym wypływem systemu przyjętego przez Cesarza od chwili wstąpienia na tron przodków. System ten jest panu znany. Cesarz chce pozostawać w dobrych stosunkach ze wszystkiemi rządami. J. C. Mość mniema, że najlepszą do tego drogą jest nie ukrywać myśli swojej w żadnej sprawie ściągającej się do publicznego prawa europejskiego. Związek tych, którzy przez wiele lat wraz z nami zasady te nietknięte utrzymywali, a którym Europa zawdzięcza pokój dwudziestopięcio letni, związek ten już dziś nie istnieje w swej dawnej całości. Wola monarchy naszego była zupełnie obca temu wypadkowi. Zmiana stosunków wróciła nam zupełną wolność działania. Cesarz postanowił przedewszystkiem zwrócić staranność swoją ku dobru poddanych swoich, i do rozwoju zasobów krajowych użyć całej czynności, którą wtenczas jedynie na zewnątrz chce rozciągnąć, gdy tego rzeczywiste interesa Rosyi będą wymagać.

Zarzucają Rosyi, że się odosobnia, i że w obliczu wypadków niezgodnych z prawem i słusznością zachowuje uporczywe milczenie. Rosya się dąsa, mówią. Rosya nie dąsa się; Rosya się namyśla.

Co się zaś tyczy milczenia, o które nas obwiniają, moglibyśmy przypomnieć, że przed niedawnym czasem wywołano przeciw nam sztuczną agitacyę, a to dlatego, że zabieraliśmy głos każdą raza, gdy to uważaliśmy za rzecz potrzebną dla poparcia słuszności. To działanie opiekuńcze dla rządu niejednego, a z czego Rosya nie pragnęła żadnej dla siebie korzyści, starano się przedstawić jako dążenie do jakiejś monarchyi uniwersalnej.

Moglibyśmy milczenie nasze zasłonić tem przypomnieniem. Mniemamy jednak, że postępowanie takie nie przystoi mocarstwu, któremu Opatrzność naznaczyła takie miejsce w Europie, jakie Rosya w niej zajmuje.

Depesza ta itd. wskazuje panu, że nasz dostojny Monarcha nie zamyka się w milczeniu, jeśli mniema, że zdanie swoje winien objawić. W każdym razie, gdzie tylko głos Rosyi może być użyteczny sprawie słusznej i sprawiedliwej, lub jeśli godność Cesarza będzie tego wymagać, nie ukryje rząd rosyjski myśli swojej. Co zaś do użycia naszych sił materyalnych, tedy zależeć to będzie od postanowienia J. M. Cesarza.

Polityka naszego Monarchy dostojnego jest narodowa. Lecz nie jest ona bynajmniej samolubną, a chociaż J. M. Cesarz interesa ludów swych ma przedewszystkiem na względzie, to jednak daleki jest od tego mniemania, by przestrzeganie interesów tych mogło usprawiedliwić gwałt prawom drugiego wyrządzony. Upoważnia się pana itd. (Podpis.) *Gorczakow.*"

Księstwa Naddunajskie.

(Lista cywilna Kajmakama. — Komisarz mołdawski w sprawach internacyonalnych. — Konzulat rosyjski. — Łodzie płócienne.)

Dziennikowi *Preuss. Koresp.* piszą z **Jass** z 20. września: Dość długo zajmowano się tu tą kwestyą, jaka lista cywilna wyznaczona zostanie Kajmakamowi: teraz rozstrzygnęła ją uchwała powzięta w Konstantynopolu. Kajmakamowi przyzwolona została taka sama lista cywilna, jak panującemu Hospodarowi (60.000 dukatów rocznie). Ostatnia poczta z Konstantynopola przywiozła, jak słychać, odnoszące się do tego pismo wezyra. — Za rządów księcia Ghiki mianowany był za Mołdawię niejaki pan Donicz członkiem internacyonalnej komisyi względem uregulowania żeglugi rzecznej. Teraźniejszy Kajmakam zatwierdził go w tym charakterze, i wkrótce ma pan Donicz odjechać do Wiednia, by połączyć się z innymi członkami tej komisyi. — Ces. rosyjski konzulat w Jasach jest znowu obsadzony. Pan Popow przybył tu 17go jako ajent konzularny, by objąć sprawy konzulatu. — Niedawno robiono na rzece Serecie próbę z płaskiemi łodźmi, które za pomocą płótna obciągniętego kauczukiem i pokostem przydatne są do transportowania zboża. Próba udała się. Wynalazca tych łodzi pan Jakowenko otrzymał na to od księcia Ghiki patent na lat 17. Także i w Austryi otrzymał wyłączny przywilej do używania tych, i zajmuje się teraz spławianiem ich na rzece Maroszy.

Grecya.

(Teatr narodowy. — Traktat handlowy z Belgią.)

Ateny, 20. września. Izby zajmują się jeszcze przed zamknięciem rozmaitemi projektami. Tak między innemi przyjęto przedwczoraj w izbie deputowanych 62 głosami przeciw 12 projekt do ustawy względem budowli i urządzenia teatru narodowego. Wczoraj przedłożono projekt do ustawy o rozbiciach okrętów, i potwierdzono traktat handlowy z Belgią. Do tego traktatu, bardzo korzystnego dla obudwu narodów, ma być wkrótce dołączona dalsza jeszcze ugoda między obydwoma krajami, z przyzwoleniem, ażeby pod równie korzystnemi warunkami, jak towarzystwa żeglugi parowej Austryi i Francyi, stacya w Syrze założona została.

Turcya.

(Środki ku podźwignieniu handlu. — Obsadzenie twierdz naddunajskich.)

Konstantynopol, 17go września. Austryacki wicekonzul w Adryanopolu pan Zirgovich wyjaśnił w dokładnym raporcie do dworu swego niedogodności, połączone z głównym jarmarkiem rocznym w Uzundżiowa, a utrudniające niezmiernie handel, i dowodząc, że jedynem ich źródłem jest system opodatkowania towarów tamtejszej targowicy, proponował, ażeby rząd pobieraną z tych podatków sumę 100.000 piastrów (5000 talarów) przeniósł na magazyny, właścicieli sklepów i na sąsiednie dystrykta. Usilnym staraniom c. k. internuncyusza barona Prokesch udało się przekonać rząd turecki o pożyteczności tego środka. Sami-Basza, któremu polecono wykonanie, wzywał do rady samych kupców dla słusznego podziału podatków, i przedsiębrał podróż dla zbadania stosunków miejscowych. Rozporządzenie to ma być wykonane już z przyszłym jarmarkiem. Zwożenie towarów zaczyna się już. Transporta towarów są w czwórnasób znaczniejsze, niż na dawniejszych jarmarkach. Drugi środek, który przyczyni się wiele do podźwignienia handlu Turcyi europejskiej, jest to surowy rozkaz Porty do wszystkich gubernatorów, by położyli koniec rozbojom i zakłóceniom bezpieczeństwa publicznego. Nadano im w tej mierze wszelkie pełnomocnictwa, i zawieszono niejako wszelkie inne instytucye prawne aż do zupełnego wytępienia rozbójników. Możnaby więc powiedzieć, że w prowincyach tych został zaprowadzony stan oblężenia. Mają być utworzone ruchome kolumny, i zbójcy, przechowywacze i pomocnicy ich mają być bez względu karani; ludności wiejskie muszą na żądanie władz użyczać zbrojnej pomocy itp. Rząd ustanowił tylko osobnych komisarzy do czuwania nad tem, ażeby nie karano przypadkowo niewinnych.

Z **Bukaresztu** piszą do *Indep. belge* z 18go września: „Trzy ważne punkta ziemi wołoskiej obsadzili Turcy nanowo: Kalafat otrzymał 1400, Krajowa 1000, a Giurgewo 2500, razem więc wszystkie trzy punkta 4900 ludzi na załogę. Słychać także, że Turcy mają zamiar naprawiać fortyfikacye tych punktów, a w razie potrzeby budować nawet nowe."

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 4. października. *Monitor* donosi, że Cesarz między innemi pismami otrzymał list własnoręczny od Cesarza Aleksandra, w którym ten Monarcha dziękuje za przesłanie orderu legii honorowej.

Marsylia, 2. paźdz. Przywiezione transporta zboża wynoszą 30.000 hektolitrów. We wrześniu dowieziono milion, w ostatnim kwartale 2,200.000 hektolitrów.

Z Ajaccio donoszą z 30go września, że z Malty przybyły do zatoki tamtejszej dwie angielskie korwety wojenne. Flota stoi jeszcze nieruchomie w Tulonie.

Hamburg, 3. października. Słychać, że całe ministeryum duńskie z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych zostanie na swej posadzie.

Kopenhaga, 3. października. Wczorajsza rada Stanu niepowzięła żadnej uchwały. Król nieprzyjął dymisyi ministrów; ministrowie jednak niecofnęli swego podania i urzędują tylko tymczasowo. Otwarcie sejmu odroczono do 1. grudnia.

Genua, 2. października. *Corriere mercantille* donosi, że wyszedł rozkaz uzbroić okręta „Carlo Alberto" i „Governolo"; okręt „Eurydice" już uzbrojony.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 6. października. Dziś sprzedawano na naszem targu półkorzec pszenicy (82 funt. wiéd.) po 5r.4kr.; żyta (76f.) 3r. 4k.; jęczmienia (68 f.) 2r.27k.; owsa (48 f.) 1r.37k.; hreczki 2r.43k.; kartofli 1r.15k.; — wiéd. cetnar siana po 52kr.; okłotów po 58kr. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 6. października.

		gotówka zł.	gotówka kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	47	4	51
Dukat cesarski	„ „	4	53	4	56
Pólimperyal zł. rosyjski	„ „	8	25	8	28
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	37½	1	38½
Talar pruski	„ „	1	32	1	33½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	80	25	81	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	75	15	76	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	45	83	38

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. października.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
„ przedał „ „ 100 po	81	15
„ dawał „ „ za 100	80	45
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	1	3⅓

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 3. października.

				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	82¼ 82 81¾	82
detto pożyczki narod.	5%	„	83¼ 9/16	83 9/16
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	4½%	„	71½	71½
detto detto	4%	„	64¼	64¼
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	2½%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	—	—
detto detto z r. 1839		„	125	125
detto detto z r. 1854		„	106¼ 106	106⅛
Obl. wiéd. miejskiego banku	2½%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		93	93
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto galicyijskie i węgierskie	5%		75½ 76 76¼	76
detto krajów koron.	5%		—	—
Akcye bankowe			1070 1067	1068
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 zlr.			—	—
Akcye c. k. uprz. Tow. kred. dla hand. i przem.			342 340 341	341
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 zlr.			2665	2640
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			543	543

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 3. października.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	87¼ ½	88½ 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	106¾	106¾ uso. 3 m.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24½ fl.	105¼	105¼ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	121	121 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	78 77¾	77⅞ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	155½	155½ 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	105¼	105¼ 2 m.
Londyn za 1 funt. sztrl.	10—13 12½ 12 12½	10—12½ 3 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	103¾	103¾ 2 m.
Marsylia za 300 franków	122⅛	122⅛ 2 m
Paryż za 300 franków	— 122½ ¼ ⅜	— 2 m. 122⅜ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	260½ 260	260½ 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	465	465 T. S.
Cesarskie dukaty	8⅝ ¾	8⅝ Agio.
Dukaty al marco	—	— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 4. paźdz. o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 84½—84⅝. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 89. — 90. Lomb. wen. pożyczki z 5% 93 — 93¼. Obligacye długu państwa 5% 82¾—82⅞, detto 4½ % 72¼—72½, detto 4% 64¾—65, detto 3% 49½ — 50. detto 2½% 41 — 41¼, detto 1% 16¼—16½. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 95 — 96. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 93 — 94. Detto Peszt. 4% 93 — 94. Detto Medyol. 4% 92 — 93. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 85½—86. Galic. i węgier. 5% 76¾—77¼. Detto innych krajów koron. 80 — 81. Obl. bank. 2½% 61 — 61½. Pożyczka loter. z r. 1834 251 — 253. Detto z r. 1839 124½ — 125. Detto z r. 1854 106 — 106½. Renty Como 13½ — 13¾.

Galic. list. zastawne 4% 78 —79 . Półn. Oblig. Prior. 5% 84 — 84½. Glognickie 5% 80—81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 82 — 83. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 89 — 90. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 117 — 118. Akcyi bank. narodowego 1070 — 1072. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 347 — 347¼. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 115¼—115¾. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 248 — 250. Detto półn. kolei 273 — 273¼. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 334¼ — 334½. Detto tow. żegl. parowej 544 — 546. Detto 13. wydania 534 — 536. Detto Lloyda 435 — 440. Peszt. mostu łańcuch. 76 — 78. Akcye młyna parowego wiéd. 84 — 86. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 22 — 23. Detto 2. wydania 36 — 37. Esterhazego losy 40 złr. 70½ — 71. Windischgrätza losy 23—23¼. Waldsteina losy 24¾ — 25. Keglevicha losy 11¼ — 11½. Ks. Salma losy 39¾ — 40. St. Genois 37 — 38. Palffego losy 37 — 37½. Clarego 39 — 39¼.

Amsterdam 2 m. 87½. — Augsburg Uso 106. — Bukareszt 31 T. 260. — Konstantynopol 31 T. 465. — Frankfurt 3 m. 104⅞. — Hamburg 2 m. 77⅛. — Liwurna 2 m. 105 l. — Londyn 3 m. 10.11. f. — Medyolan 2 m. 103¾. — Paryż 2 m. 121. — Cesarskich ważnych dukatów agio 8⅝—. — Napoleondor 8 11 — 8 12. Angielskie Sover. 10 16. — 10 17. Imperyał Ros. 8 24.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 6 października.

Oblig. długu państwa 5% 82 1/16; 4½ 71; 4% —: 4% z r. 1850 —. 3% —; 2½% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1074. Akcye kolei półn. 2670. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 540. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg 106⅛ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 105¼ 2 m. Hamburg 77⅝ 2 m. Liwurna — l. 2 m. Londyn 10 — 13½. 2 m. Medyolan 103⅞. Marsylia —. Paryż 121⅞. Bukareszt 259½. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 8⅝. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 76 1/16. Renty Como. —. Pożyczka z r. 1854 106. Pożyczka narodowa 83⅝. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 337½. Hypotekar. listy zastawne 99⅜. Akcye zachodniej kolei żelaznej 209½.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. października.

Ks. Sanguszko Rom, z Tarnowa. — PP. Kraus Jul., c. k. poborca podatk., z Janowa. — Waszkiewicz Teod., z Złoczowa. — Kęszycki Józ., z Dzwiniaczki. — Słonecki Zeno, z Sambora. — Szumlański Wacł., z Horodenki. — Dąbski Aleks. z Nasówki. — Ujejski Edward, z Melny. — Mrozowiecki Michał, z Chodaczkowa. — Zarzycki Tytus z Rudnik. — Szymanowski Szym., z Spasowa. — Szankowski Jak., gr. k. dziekan, z Kopeczyniec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. października.

Hr. Łoś August, do Werchraty. — Pichler, c. k. jenerał-major, do Dembicy. — PP. Winnicki Ludw., do Żurawna. — Szumlański Wacław, do Horodenki. — Turkułł Tad., do Bełza. — Grocholski Józ., ces. ros. radca dworu, do Husiatyna. — Hilbrich Kar., c. k. radca wyż. sąd. kraj., do Żółkwi. — Kalita Jan, c. k. przeł. urz. pow., do Wielkich Mostów. — Ochocki Kalikst, do Białobożnicy. — Lipiński Gust., dr. praw, do Urłowa. — Horoszkiewicz Alojzy, c. k. insp. podatk., do Brodów. — Kraus Jul., poborca podat., do Janowa. — Ks. Sanguszko Roman, do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 4. i 5. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
6. god. zrana	327.47	+ 10.1°	84.3	zachodni	mier.	pochmurno
2. god. popoł.	328.06	+ 9.4°	85.2	półn.-zach.	„	„
10. god. wiecz.	328 51	+ 8 8°	82.1	zachodni	sł.	„
W nocy deszcz 0'''00.						
	'''					
6. god. zrana	328.83	+ 5.0°	88.8	zachodni	sł.	pogoda
2. god. popoł.	328.49	+ 12.4°	65.7	„	„	„
10 god. wiecz.	328.00	+ 8.0°	77.9	„	„	„

T E A T R.

Dziś: Przedst. niem: „**Fra Diavolo**“ czyli „**Das Gasthaus zuTerracina.**“

KRONIKA.

Profesorowi dr. Duchek we Lwowie poruczona została katedra powszechnej i specyalnej patologii i terapii, jako też dyrekcya kliniki medycznej przy uniwersytecie w Heidelbergu.

— Na dniu 27. września zrana o godzinie 6. minucie 53. dało się czuć w Lublanie lekkie trzęsienie ziemi. Następujące szybko po sobie drgania ziemi posuwały się w kierunku od północy na południe i trwały prawie 5 sekund. Siła ich była w różnych punktach odmienna, od lekkiego wstrząśnienia ziemi aż do widocznego chwiania; nigdzie jednak niepozostawiło trzęsienie to śladów po sobie. Stan barometru był w tej chwili 325.85''' P., temperatura powietrze + 10° R. Niebo było przy kilkudniowym wietrze południowo-zachodnim okryte chmurami.

— Królestwo Polskie liczy teraz 2154 katolickich kościołów i kaplic. Między temi jest 1639 parafialnych kościołów, 106 filialnych, 27 niestanowiących ani parafii ani filii i 382 kaplic. Liczba klasztorów w tem Królestwie wynosi 185, a mianowicie 152 męzkich, a 33 żeńskich zakonów. Świeckie duchowieństwo katolickie składało się z końcem roku 1855 z 1 biskupa, 2 szufraganów, administratorów dyecezyi, 28 prałatów, 55 kanoników, 65 członków konsystoryalnych, 131 dziekanów, 1180 proboszczów, 431 administratorów parafii, komendarzów, kapelanów, altarzystów i prebendaryuszów, 537 wikarych, 39 duchownych nauczycieli przy szkołach, 47 profesorów przy seminaryach, 73 wysłużonych i 20 zasłużonych księży, razem 2616. Męzkie klasztory liczą 164 przełożonych, 784 księży, 349 kleryków, 266 braciszków i 64 nowicyantów, razem 1627; żeńskie zaś 36 przełożdnych, 325 zakonnic i 52 nowicyantek, razem 431.

— Jenerał d'Orgoni, który z poselstwem birmańskiem przybył temi dniami do Paryża, przechodził już rozmaite koleje w życiu. Urodzony w Wandei, był podczas wybuchnięcia rewolucyi lipcowej oficerem w gwardyi królewskiej. Skazany zaocznie za udział w powstaniu Wandei i Bretanii, osiadł d'Orgoni po nadaniu amnestyi jako plantator na wyspie Bourbon. Rok 1848, w którym proklamowano emancypacyę murzynów, zniszczył go zupełnie; a że nie mógł już sam odgrywać roli despoty, udał się do służby despotycznego monarchy, to jest został oficerem w armii Króla Birmy, gdzie jak wiele innych awanturników w Azyi uzyskał świetne stanowisko. Kilkokrotnie już walczył d'Orgoni w służbie Króla Birmy z Anglikami, którzy też niebardzo pochlebnie go oceniają.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.